

Babcia nadrzewna

Barbara Krafftówna (na zdjęciu), spowita w białe tiule, niedawno całą noc spędziła na drzewie. I choć na gałęzi położono koc, nie było jej zbyt wygodnie. Resztę nocy popular-

na aktorka przesledziła w żółtej kaczuszcze na karuzeli. I nie dlatego, że tak lubi spędzać wolny czas. Wymagała tego rola filmowa.

Niedawno zakończyła się realizacja telewizyjnej bajki „Babcia na jabłoni” Wojciecha Nowaka i w jego reżyserii. Barbara Krafftówna gra w niej tytułową rolę – babcię wróżkę z wyobraźni. Czasem na jabłoni towarzyszy jej nastoletni wnuczek.

Popularna aktorka marzy o tym, by przypomnieć się widzom w sztuce teatralnej, z którą jeździłaby po całej Polsce. Nie myśli o monodramie, ale o przedstawieniu z małą obsadą, taką jak np. „Pocztą nigdy się nie myli”. Jej autor, Stanisław Tym, chce napisać nową wersję sztuki, bo zmieniła się współczesna polszczyzna. Ale to projekty na następny sezon.

– Wszystko wskazuje na to, że jesienią wrócę do Stanów – mówi Barbara Krafftówna, od kilku lat mieszkająca w Los Angeles. – Wiosnę i lato spędzam w Polsce, jesień i zimą w USA. Dopóki mi siły starczy, pokrążę jeszcze trochę między Polska a Ameryką.

ANNA SOBCHYK

